KĄCIK DLA GOSPODYŃ

Rok. I — DODATEK DO „ROLNIKA“ — Nr. 11

Ogródek przed domem.

(Dokończenie).

Oto i ramy dla naszego obrazka. Obrazek zaś namalujemy kwiatami, na tle ciemnozielonej i nisko strzyżonej murawy. Jako zasadę ogólną przyjąć możemy, że wszystko, co nie jest kwieciem pokryte, winno być pokryte murawą, której nadamy silny ciemno - zielony kolor przez obfite zasilanie pokarmami, zawierającemi azot (gnojówka, saletra, azotniak i t. p.). Wyjątek od tej reguły stanowić będą ścieżki, lecz i te w ogródku naszym winny mieć kolor wesoły (żółty, czerwony, biały), którym odbijać się będą od swego otoczenia. Wyjątek wreszcie stanowić może ornament w środku ogródka, na tle murawy ułożony, z tłuczonej cegły, bielonych kamyków, białych skorup, żużla i t. p. rzeczy skombinowany, a wyobrażający jakiś symboliczny rysunek (orzeł biały na czerwonem tle, oznaka organizacyjna, gwiazda, napis jakiś...).

Jak przeprowadzić ścieżki? Przedewszystkiem prosto i tak szeroko, by dwie osoby obok stojące mogły po nich chodzić, wreszcie z takiem wyrachowaniem, by można było po nich chodzić w kółko — nie wracając. W większym ogródku przeprowadzimy więc ścieżki wzdłuż ścian — w pewnem od nich oddaleniu, w mniejszem lub wąskiem — jedną przez środek, w zupełnie małym — wcale ścieżek nie damy. Wzdłuż ścieżki z obu stron najpraktyczniej jest dać równiutki pas zielonej murawy. Wyciąć ją trzeba gdzieś na łące, pastwisku, w rowie, na miedzy... gdziekolwiek... i równo, a ściśle ułożyć na dobrze przekopanej i nawiezionej ziemi, często podlewając i nożycami tuż przy ziemi przystrzygując! Za pasem zielonej murawy rzucimy wąziutkie pasy przy ziemi rosnących kwiatów. A dalej znowu pas murawy, przerwany gdzie niegdzie krzakiem georginji, piwonji, rabarbaru... Za tym drugim pasem murawy pójdą znów wstęgi jednobarwnych kwiatów, lecz coraz wyższe, coraz bujniejsze, aż się na płoty wreszcie przerzucą, na tyczkach wesprą i kwietne utworzą ściany. Środek ogródka (między ścieżkami) zajmie trawnik, z ornamentem mozajkowym pośrodku, ze wstęgami kwiecia po bokach, z gdzieniegdzie rzuconą kępką wyższych kwiatów. Taki mi to obrazek maluje wyobraźnia przed każdą wiejską chatą, w każdej polskiej wsi. Wiem, że tej chwili nie doczekam, tem pilniej przeto bierzmy się młodzi do dzieła, by jej dożyło następne pokolenie!

Odpowiednie wskazówki, dotyczące uprawy siewu i nawożenia kwiatów — znajdziecie w specjalnych książeczkach temu poświęconych, które „Książnica dla Rolników“ (Warszawa, ul. Kopernika 30), wyśle wam pocztą za zaliczeniem, jeśli się do do niej listownie zwrócicie 1. „Trawniki“: — Jankowski, 50 gr.; 2. „Kwiaty“ — W. D., 1.50; 3. Ogród kwiatowy na 100 m.^{2}“. Gałczyński, 1.50; 4. „Pielęgnowanie kwiatów“ — Nehring, 1.50; 5. „Konkurs ogródków kwiatowych“ — K. Ładzianka, 50 gr.

Gdy kury leją jajka...

Gdziekolwiek hodowane są kury w okolicy wilgotnej, w pobliżu nisko położonych łąk, sadzawek, stawów i moczarów w maju i czerwcu corocznie powtarza się lanie jaj przez nie.

Z początku kury znoszą jaja z słabą i kruchą skorupą, potem skorupa znika, pozostaje tylko błonka, jeszcze później nieśność ustaje, w brzuchu dają się wyczuć ręką przy macaniu podbrzusza twarde guzy, które gospodynie biorą niekiedy za jajka, ale one nie posuwają się wcale, kura stopniowo staje się coraz bardziej osowiała, niekiedy bez widocznych oznak choroby lub też przy wydzielaniu z odbytu kleistej cieczy zdycha.

Wszędzie, gdzie rozmawiałam z właścicielkami takich kur, łączyły one objawy choroby z masowem pojawieniem się owadów, zwanych ważki, łątki, panienki albo libelle. Owady te o długich skrzydełkach, niezmiernie delikatnych, koloru szafirowego albo zielonego, z długim cienkim odwłokiem, rankami po rosie nie mogą skrzydeł rozwinąć do lotu i wtedy kury zjadają je chciwie.

W południe, gdy słonko przygrzeje, ulatują na parę metrów wysoko, więc kury już ich złapać nie mogą. Łątki są rzeczywiście pośrednią przyczyną choroby kur, są one bowiem nosicielami pasorzytów, zwanych trematody, które, połknięte wraz z łątką, rozwijają się w wnętrzności kury, przedostają się do jajowodu, tam pod postacią przezroczystych glizdek, długich na $1/2$ — 1 ctm. przyczepiają się do ścianek tej drogi, którą żółtko musi przebyć i która sączy białko, a dalej wapno na budowę skorupki.

Przewód jajowy, opanowany przez pasorzyty, traci własność sączenia składników skorupki, przy dalszym rozwoju już i białko nie może się sączyć, żółtko nie wpada do przeznaczonej dla niego kiszki, ale pozostaje koło jajnika, a gdy się więcej żółtek nagromadzi, to twardnieją, tworzą owe niby guzy, które dla tych, co nie znają przebiegu choroby, wydają się zatrzymanem jajkiem.

Będąc przed 2 laty na Polesiu u p. Rodziewicz w jej ślicznej Hruszowej zastałam tam wszystkie kury, opanowane przez trematody i oglądałam jajowód u paru sztuk, które w tym celu były zabite. Nie była to gładka kiszka, ale rojowisko skłębionych tysięcy pasorzytów.

Jedynym sposobem uchronienia się przed tą klęską, jest zamykanie kur w rannych godzinach, tj. wtedy, kiedy łątki z powodu rosy nie mogą fruwać albo wtedy, kiedy deszcz pada. W pogodne południe można je śmiało wypuszczać.

Około św. Jana kończy się pora ukazywania się łątek i wtedy bez obawy można kurom dać swobodę od samego rana.

Środek ten nie jest trudny, ale wymaga systematyczności, piszę o nim nie po raz pierwszy, ale, że się o takich rzeczach często zapomina, więc sądzę, że warto przypomnieć. M. K.

O kwiatach doniczkowych.

W każdym domu jest parę doniczek kwiatów, lecz, niestety, nie zawsze spełniają one swe przeznaczenie. Rośliny doniczkowe hodowane są przecież dla ozdoby mieszkania. Nie mogą więc być upiększeniem rośliny, przypominające raczej badyle nie odznaczające się ani pięknością kwiatu, ani ozdobą liści.

Nie należy również hodować zbytniej ilości roślin, bo w domu wiejskim, zwykle niema miejsca na ich pomieszczenie; 4 — 6 doniczek starannie utrzymanych i dobranych roślin, jest wystarczające, by upiększyć mieszkanie. Wybrawszy więc odpowiednie rośliny, trzeba się zaznajomić, w jaki sposób je pielęgnować.

Aby roślinki dobrze się rozwijały i były piękne, muszą mieć odpowiednie warunki: słoneczną wystawę, powietrze, odpowiednią ziemię i umiejętne podlewanie. Są to główne zasady.

Najlepiej więc umieszczać kwiaty przy oknach, wychodzących na południo-wschód. Można też umieścić i przy innych, pamiętać jednak, by co parę dni rośliny przestawiać, t. j. umieszczać przy słonecznem oknie. Dając słoneczne okna roślinom pamiętać trzeba, że słońce nietylko kwiatom jest potrzebne, ale i mieszkańcom domu. Dlatego też nie powinno się ustawiać roślin wysokich na parapecie okna, można tam postawić tylko rośliny małe, większe zaś umieścić na ławeczce lub innej podstawie albo wprost na podłodze.

Świeże powietrze, to także warunek rozwoju roślin. Trzecim zkolei warunkiem to odpowiednia ziemia.

Podlewać rośliny należy w miarę wysychania ziemi, odrazu dużo, wodą pokojową, t. zn. taką, która 24 godziny stała w mieszkaniu.

Rośliny przesadza się w lutym i marcu.

Doniczki do kwiatów powinny być z gliny dobrze wypalonej, niemalowane i niepolewane, gdyż takie tamują dostęp powietrza do korzeni. Dobrze, gdy wazoniki wewnątrz są gładkie, by przy przesadzeniu cały klomb ziemi wraz z rośliną dał się wyjąć bez uszkodzenia korzeni. Doniczki nowe przed użyciem należy przetrzymać parę godzin w wodzie, aby po posadzeniu roślin nie odciągały wilgoci z ziemi. Stare zaś, przed użyciem dobrze wymyć z resztek ziemi i wysuszyć. Na dno wazonika, na otworek kładziemy skorupkę glinianą, potem sypiemy trochę grubotłuczonej cegły i piasku gruboziarnistego; jest to jakby zdrenowanie doniczki. Potem zasypujemy ziemią, zależnie od ilości i wielkości korzeni danej rośliny, trochę ją ugniatamy i umieszczamy roślinę na środku doniczki. Po trochu dosypujemy resztę ziemi, ugniatając (przy brzegach, między ścianką doniczki, a korzeniami rośliny, (ugniatamy drewienkiem) tak, by ziemia szczelnie wypełniła doniczkę. Ziemi sypiemy tyle, żeby po stuknięciu doniczką osiadła na 1 cm. poniżej jej brzegów. Po zasadzeniu trzeba koniecznie roślinę podlać.

Do każdej ziemi dodać niewielką ilość węgla drzewnego, sproszkowanego.

Pamiętać też trzeba o usuwaniu z roślin zeschłych liści, jak również kurzu z liści, zapomocą miękkiego wilgotnego gałganka lub też przez spryskiwanie wodą, do czego służy mała koneweczka z drobnem sitkiem, a w lecie deszcz.

Kwiaty pokojowe nie znoszą przeciągów, kurzu i zbyt suchego powietrza.

Hodowla kwiatów doniczkowych winna być najmilszą pracą. Wiosna, to okres, w którym trzeba zwracać baczniejszą uwagę na rośliny w mieszkaniu, większą je otoczyć opieką, by w jesienne, szare i zimowe dni, rozweselały oczy i duszę swem pięknem kwieciem, upiększając mieszkanie.

Zajęcia gospodarskie w czerwcu.

Drób. Kurniki przewietrzać i czyścić, ponieważ latem robactwo mnoży się niezmiernie. Kurczęta marcowe zatrzymać do chowu, późniejsze zabijać. Kaczki muszą dostawać codziennie zieleninę. Uważać, aby zielenina, jaką bywają karmione, nie była zgniłą, gdyż wywołuje niebezpieczne choroby. Jeżeli nie ma świeżej trawy, to dać im posiekanej koniczyny, żółtych buraków i t. p. Tak samo dawać im, jeżeli nie ma w bliskości stawu, trzy lub cztery razy dziennie świeżej wody. W naczyniu z wodą musi być zawsze pokład piasku, bo kaczki potrzebują go koniecznie do strawienia.

W ogrodzie warzywnym. Wszystkie w przeszłym i tym miesiącu zasadzone flance obkopać i starannie podlewać. Opróżnione zagony flancować i obsiać na nowo. Do połowy czerwca muszą być zaflancowane pory i selery oraz wszystkie gatunki kapusty, jakie mają starczyć na zapas zimowy, jarmuż tylko może być sadzony w przyszły nawet miesiąc. Na próżne zagony należy zasiewać groch, szpinak i rzodkiew albo kalarepę, włoską kapustę itp. Pielenie oraz dwukrotne podlewanie dziennie (rano i na wieczór) bardzo wiele zajmują czasu. Rozdzielać też gałązki ogórków i dyni. Obcinać gałązki truskawek i podkładać trociny, aby się owoce nie brudziły ziemią. Na św. Jana przestać wycinać szparagi.

Kwiaty. Przedewszystkiem ukończyć wysadzanie kwiatów i przywiązywać zawczasu, georginje, gladjole, goździki itd. Georginjom zostawić jedną tylko, najsilniejszą łodygę, resztę obciąć. Zbierać starannie nasiona okwitłych kwiatów i wyrzucać je, aby zastąpić nowemi. Cebule hiacyntów wyjąć, ususzyć i schować aż do października. Róże należy okulizować. Kwiaty w doniczkach wynieść do ogrodu i albo je wkopać z doniczkami w ziemię, albo kwiaty same przesadzić w klomby i jeżeli potrzeba, pilnie podlewać. Wielkie drzewa w donicach, np. granaty, oleandry, wawrzyny, przesadzać w końcu czerwca. Zagony, na których rosną konwalje, mierzwić i podlewać.

Doskonały sposób przechowania szynek wędzonych.

Dobrym sposobem przechowywania szynek — jeżeli naturalnie zdrowe z wędzarni wyszły, na co trzeba baczną zwracać uwagę, jest następujący:

Z grubej kretonowej lub płóciennej materji szyje się worki trochę szersze od szynki i dłuższe o 15 do 20 cm niż szynki. Tego dnia, gdy szynki chce się wyjąć z wędzarni, uszyte worki kładzie się w rozpuszczone dość rzadkie wapno i przez 5 minut wygniata te worki w tem wapnie, następnie kładzie się worki na sito, gdzie pozostaną 4 do 5 godzin, aż woda z worków ocieknie. We wilgotne jeszcze worki kładzie się szynki, (w każdy worek jedną szynkę), owiązuje luźno przy końcu szynki, koniec worka przekłada i znowu mocno owiązuje, aby żadna mucha nie weszła i zawiesza się w śpiżarni na haki, wbite w suficie. W ten sposób szynki można przechowywać kilka lat.